

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

26 LUTEGO 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Radni, zastępca wójta i rosyjski zaborca

KOŃSKOWOLA To miała być formalność. Gminni radni jesienią zgodzili się przeprowadzenie konsultacji w sprawie odzyskania praw miejskich przez Końskowolę, a mieszkańcy w zdecydowanej tę inicjatywę poparli. W środę samorządowcy cały proces jednak zamrozili. Bo mają wątpliwości

RADOSŁAW SZCZĘCH

Starania o odzyskanie praw miejskich przez Końskowolę dotychczas szły zgodnie z planem. Mieszkańcy gminy w 81 proc. poparli te działania, a w przypadku samej Końskowoli „za” opowiedziało się aż 88 proc. zamieszkałych. W środę okazało się jednak, że mimo aprobaty lokalnej społeczności, część radnych postanowiła cały proces zatrzymać. Z powodu wątpliwości dotyczących skutków podniesienia Końskowoli do rangi miasta, samorządowcy Zielonego Powiśla i PSL zdjęli projekt uchwały w tej sprawie z porządku obrad.



Zabytkowy Ratusz, który zdobi zrewitalizowany rynek. Zmiany, jakie zaszły w centrum Końskowoli przyspieszyły decyzję władz o przywróceniu zabranych carskim dekretem praw miejskich

na „tak” wypełniło ponad 3 tys. mieszkańców gminy.

Co było powodem takiego manewru radnych? Janusz Próchniak, były kandydat na wójta, obecnie prezes stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, które wygrało ostatnie wybory samorządowe zdobywając większość w radzie gminy, mówi o niepotrzebnym pośpiechu.

– W naszej ocenie sprawiedliwość dziejowa z koniecznością nadania praw miejskich Końskowoli nie podlega żadnej dyskusji. Należy tu tylko zadać pytanie, czym jest spowodowany zadziwiający pośpiech ze strony władz gminy i jego zastępcy. Czy nie chodzi o prywatne ambicje objęcia bez wyborów samorządowych stanowisk burmistrzów Miasta i Gminy Końskowola? – pyta Próchniak.

Zastępca wójta Mariusz Majkutewicz ostatnią środę nazywa „czarnym dniem w historii gminy”, a samą decyzję opozycyjnych samorządowców „skandaliczną”.

– Radni Zielonego Powiśla i PSL stanęli po stronie rosyjskiego zaborcy, który 150 lat temu odebrał Koń-

skowoli prawa miejskie. Na sesji stała się rzecz haniebna i niewyobrażalna. Radni nie pozwolili złożyć wniosku o nadanie praw miejskich Końskowoli! Jednym ruchem ukradli nasze marzenia. Zrobili to nie licząc się z głosem mieszkańców wyrażonym w kon-

sultacjach. Radni (ZP i PSL) zdradzili nasze zaufanie nie podając żadnego racjonalnego argumentu – grzmi Mariusz Majkutewicz, przypominając o tym, że za odzyskaniem praw opowiedzieli się mieszkańcy wszystkich 16 sołectw, a dobrowolne ankiety z głosem

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Budowa zatrzymana. Tu był zabytek?

PUŁAWY Niekorzystny dla miasta wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego dotyczący Domu Chemika doprowadził do przerwania rozbiórki pawilonu wystawowego. To, co zostało z budynku obejrzy teraz konserwator zabytków

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jak poinformował prezydent Puław Paweł Maj, rozbiórka pawilonu wystawowego przy ul. Wojska Polskiego została przerwana. To skutek porażki miasta przed NSA, który to 16 lutego odrzucił skargę kasacyjną na uchylenie odmowy wpisania Domu Chemika do rejestru zabytków przez sąd niższej instancji. Wyrok nie oznacza, że pawilon zostanie uznany za zabytek, ale umożliwia przeprowadzenie oceny konserwatorskiej.

Zdaniem stowarzyszenia „Puławianie” cały oryginalny



Konsekwencją przegranej miasta przed NSA jest wstrzymanie prac na budowie nowej biblioteki

nie, przy drugim etapie, czyli budowie nowej biblioteki w miejscu pawilonu, sytuacja się powtarza.

Na skutek decyzji sądu, zaawansowana już rozbiórka pawilonu, została przerwana. Takiej konsekwencji wyroku NSA oczekiwał Szymon Karczewski, prezes „Puławian”. Jak tłumaczy, jest to dowód szacunku wobec prawa, co jego zdaniem jest istotne nawet wtedy, jeśli z góry możemy założyć, że przyszłe postępowanie konserwatorskie nie zakończy się wpisaniem rozebranego niemal w całości budynku do rejestru zabytków.

Działania „Puławian” krytykuje prezydent Puław, Paweł Maj. – Działania tego

stowarzyszenia doprowadziły do wstrzymania prac, tym razem przy budowie mediateki (...). Mieszkańcy znów są narażeni na straty, a miasto szpeci trwała ruina – pisze prezydent, przypominając, że poprzednio, gdy z powodu walki o zabytkowość Domu Chemika przzerwano pierwszy etap jego przebudowy, Puławy straciły na tym 500 tys. zł.

Żeby ograniczyć straty wynikające z koniecznego przestoju w budowie nowej biblioteki, Puławy skierują pismo do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o pilne przeprowadzenie postępowania konserwatorskiego. – I jego umorzenie ze względu na to, że budynku byłego pawilonu wystawowego praktycznie już nie ma – podkreśla Paweł Maj, żywiąc nadzieję na szybkie wznowienie robót.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Boisko im nie szkodzi, nie chcą wielkiej ściany

ALARM 24 Państwo Ewa i Julian Krawczyńscy to najbliżsi sąsiedzi „Orlika” przy Szkole Podstawowej nr 4 na puławskich Włostowicach. Nigdy nie narzekali na nadmierny hałas lub efekt „oślnienia”, ale to oni będą musieli mieszkać przy wysokim ekranie akustycznym

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wszystko zaczęło się od pozwu przeciwko miastu Puławy, jaki z powodu nadmiernego hałasu i oślepiającego światła boiskowych reflektorów złożyli sąsiedzi Krawczyńskich, państwo Głównicy z ul. Krasieńskiego. Starsze małżeństwo, przy niewielkim zaangażowaniu prawników reprezentujących miasto, zdołało przekonać sąd do swoich racji i sprawę wygrało. W efekcie na puławskiego „Orlika” nałożono prawomocne zakazy korzystania, do czasu aż urzędnicy rozwiążą problem.

Zgodnie z orzeczeniem, boisko użytkować mogą jedynie uczniowie SP 4. Żeby jedyne boisko na osiedlu mogło być otwarte także np. dla młodzieży i dorosłych, czy klubów sportowych, Puławy muszą je wyciszyć. Żeby to zrobić, w ubiegłym roku wynajęto specjalistyczną firmę i wykonano pomiary natężenia dźwięku w najbliższej okolicy. Wykazały, że normy faktycznie są nieznacznie przekroczone. Żeby je wyeliminować specjaliści polecieli montaż ekranów akustycznych na długości 65 metrów i wysokości ok.



RADOSŁAW SZCZĘCH

4-5 metrów. Na to zadanie miasto w tym roku zabezpieczyło 250 tys. zł.

Niestety, takie rozwiązanie nie wszystkim odpowiada. Najbardziej niezadowoleni są mieszkańcy ul. Krahelskiej, przy której ekrany mają powstać.

– Od ponad 20 lat jesteśmy jedynymi mieszkańcami tej ulicy, nigdy nie odczuwaliśmy uciążliwości w związku z pobliskim obiektem sportowym. Nie wyrażamy zgody

na tego typu inwestycję. Montaż ekranów spowoduje utratę wartości i walorów naszej posesji, jak i sąsiadujących, jeszcze nie zabudowanych działek – alarmuje Julian Krawczyński, który razem z żoną napisali w tej sprawie do Urzędu Miasta w Puławach.

Co na to Ratusz? – Jeśli chodzi o ekrany, nie mamy innego wyjścia. Działamy zgodnie z literą prawa. Ich montaż to jedyny sposób, żeby skutecznie ograniczyć nadmier-

Przy niewielkiej, ślepej ulicy Z. Krahelskiej mieszka tylko jedna rodzina, której boiskowy hałas nie przeszkadza. Znacznie bardziej obawia się widoku 65-metrowej szerokości ściany paneli akustycznych, które miasto postawi w pobliżu ich działki

ny hałas. Tak wynika z ekspertyzy, którą dysponujemy. Oczywiście rozumiemy, że takie rozwiązanie

może spotkać się z krytyką, ale jeśli tego nie zrobimy, z „Orlika” nadal nie będzie można w pełni korzystać – tłumaczy Robert Domański, szef Wydziału Rozwoju Miasta. Urzędnicy zapewniają, że będą rozmawiać z mieszkańcami ul. Krahelskiej.

Nie podjęto jeszcze decyzji, co do tego, czy ekrany akustyczne będą przezroczyste, czy nie. Pracownikom magistratu najbardziej zależy na tym, żeby to rozwiązanie okazało się przede wszystkim skuteczne. Czy jednak ekrany naprawdę muszą tworzyć 65-metrową ścianę, by ograniczyć natężenie hałasu? Jak tłumaczą urzędnicy, mogłyby być mniejsze, gdyby chodziło jedynie o pomiary na działce państwa Głównicy. Ale celem jest to, by przekroczeń nie było także na pozostałych działkach budowlanych w tej okolicy. W tym, na działce państwa Krawczyńskich, którym hałas zupełnie nie przeszkadza.

Budowa ekranów ma rozpocząć się w połowie roku. Po jej zakończeniu boisko zostanie odblokowane, ale tylko dla korzystania za dnia. Zgodnie z wyrokiem, problemem jest także jego nadmierne oświetlenie. I to również ma zostać wymienione. Zamiast tradycyjnych halogenów, urzędnicy celują w reflektory LED-owe o stopniowanej mocy. Tego rodzaju lampy zostaną wykorzystane przy powstającym skateparku. Jeśli tam się sprawdzą, prawdopodobnie ten sam model jesienią zobaczymy przy SP nr 4.

Strażacy z Włostowic zbierają na nowy garaż

ZBIÓRKA Ochotnicza Straż Pożarna Włostowice od lat niesie pomoc potrzebującym. Ratownicy wyjeżdżają do pożarów, usuwają powalone drzewa, pomagają przy podtopieniach. Dzisiaj to oni potrzebują wsparcia. Liczą na pozyskanie pieniędzy, które pozwoliłyby zbudować nowy garaż.

Włostowicka straż swoją remizę dzieli ze świetlicą środowiskową oraz filią miejskiej biblioteki. Dla strażaków miejsca zostaje niewiele, a zadań przybywa. W niewielkim garażu z trudem mieści się łódź i samochód ratowniczo-gaśniczy. Brakuje części socjalnej, miejsca, w którym mogliby zakładać ubrania ochronne oraz zadanej przestrzeni na kolejny wóz. Strażacy liczą na to, że w przyszłości uda im się go nabyć, bo ten którego używają skończył 40 lat. Ich problemy rozwiązałaby rozbudowa remi-



zy o nowy garaż. Problem w tym, że na ten cel potrzeba ok. 200 tys. zł, a takich pieniędzy OSP nie ma.

– Ten garaż jest nam niezbędny, by móc nieść pomoc i ratunek osobom potrzebującym. Obecnie w budynku jest już bardzo ciasno. Tak naprawdę nie mamy, gdzie się fizycznie przebrać. Jedyne samochód, jakim dysponujemy coraz częściej się psuje. Do działań prowadzonych w warunkach miejskich

Włostowicką straż tworzy obecnie 30 ochotników, którzy co roku wyjeżdżają do dziesiątek zagrożeń, jakie mają miejsce w całym regionie. Jacek Wejman (z lewej) liczy na wsparcie ze strony mieszkańców Puław, które pomoże rozbudować remizę

znacznie lepiej sprawdziłby się nowszy wóz, ale przecież nie postawimy go na dworze – tłumaczy Jacek Wejman,

zastępca komendanta OSP Włostowice.

Strażacy nie chcą pozbywać się swojego stary. Uważają, że auto, mimo wieku i trapiących go usterek, sprawdza się w warunkach pozamiejskich. Dlatego chcieliby w przyszłości postarać się o kolejny samochód skrojony na bieżące potrzeby. Miejsca dla dwóch samochodów nie ma. Dlatego podjęli decyzję o rozbudowie remizy, zapłacili za koncepcję projektową i rozpoczęli starania o pieniądze. Pierwsze kroki skierowali do Urzędu Miasta.

– Jest deklaracja wsparcia. Rozumiemy, że potrzebujemy im pomóc, ale całej sumy nie jesteśmy w stanie zaproponować – przyznaje Dariusz Fijoł, szef Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności w puławskim Ratuszu.

Dlatego strażacy próbują pozyskać pieniądze z innych źródeł. – Zwracamy się do zakładów pracy oraz mieszkańców Puław, którym od lat służymy. Gdy wyje syrena, zawsze stawiamy się na miejscu i wyjeżdżamy. Chcemy nadal nieść pomoc, do której jesteśmy dobrze przeszkoleni. Potrzebujemy tylko lepszych warunków – przekonuje Wejman.

Jako organizacja pożytku publicznego OSP uruchomiła już zbiórkę internetową na budowę nowego garażu (na zrzutka.pl). Zakup nowego samochodu będzie prawdopodobnie kolejnym krokiem, ale dzisiaj strażacy skupiają się na zabezpieczeniu sumy potrzebnej do rozbudowy swojej remizy. Warto dodać, że budynek przy Włostowickiej stanowi własność straży, która jego znaczną część udostępnia miejskim instytucjom.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rada społeczna w komplecie

W 12-osobowym składzie rady społecznej szpitala zaszła kolejna zmiana. Podczas ostatniej sesji rady powiatu radna Bożena Strzelecka przeszła na miejsce zwolnione w listopadzie zeszłego roku przez radną Teresę Gutowską. To już druga zmiana składu tego organu doradczego po tym, jak przedstawiciela wojewody Romana Chwedorowicza, jesienią 2019 roku zastąpił wiceprzewodniczący rady miasta Puławy, Paweł Matras (PiS).

W składzie rady znajdują się ponadto: Bożena Krygier, Marcin Łąguna, Arkadiusz Małecki, Ireneusz Rzepkowski, Marian Żaba, Małgorzata Górską-Lenartowicz, Tomasz Szymajda, Michał Godliński oraz Andrzej Mitruczuk. **RS**

Jeden dzień może wpłynąć na los byłego księdza

W listopadzie ks. Wiesław C., były proboszcz kurowskiej parafii, za zachęcanie do seksu małoletniej został skazany na 3 lata i 6 miesięcy w zakładzie typu otwartego. Obrona od wyroku złożyła apelację, więc duchowny może liczyć na złagodzenie wyroku. Apelacja prokuratury została wysłana po terminie.

Były proboszcz na numer telefonu należący do 14-latk, za przyzwoleniem jej matki, wysyłał swoje nagie zdjęcia od wiadomości tekstowej, które miały zachęcić ją do seksu. Sąd w ubiegłym roku uznał duchownego oraz matkę dziewczynki za winnych i skazał ich oboje na więzienie. Wiesław C. w listopadzie został nieprawomocnie skazany na 3 lata i 6 miesięcy w zakładzie typu otwartego. W takim zakładzie można mieć własne ubrania, nieograniczoną liczbę odwiedzin, czy też częste przepustki.

W związku z zaliczeniem na poczet kary czasu spędzonego w areszcie, zgodnie z listopadowym wyrokiem, były proboszcz mógłby wyjść na wolność za niecałe dwa lata. Niewykluczone jednak, że i ten okres zostanie skrócony. O złagodzenie nieprawomocnego wyroku stara się jego obrońca, który do Sądu Rejonowego w Puławach złożył apelację. Własną

apelację o przeciwną treść miała zamiar złożyć także Prokuratura Okręgowa w Lublinie, ale pechowo, nie zdążyła na czas.

– Pierwszy raz spotkałem się z taką sytuacją. Prokuratura na wysłanie apelacji miała czas do 11 stycznia, a wysłała ją 12 stycznia, a zatem po terminie, przez co nie mogła zostać przyjęta – tłumaczy Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Ten błąd prokuratura stara się teraz naprawić, próbując udowodnić, że go nie popełniła. Na decyzję sądu o odmowie przyjęcia apelacji złożyła zażalenie do Sądu Okręgowego w Lublinie. – W naszej ocenie apelacja została złożona w terminie. Czekamy na rozpatrzenia naszego zażalenia – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej. Śledczy stosowali inny harmonogram, który zakładał dodatkowy dzień na dezynfekcję dokumentów.

Jeśli SO oddali zażalenie śledczych, puławski sąd podczas rozprawy odwoławczej, zamiast rozpatrzenia apelacji obu stron, będzie mógł ocenić tylko jedną. Jeśli do tego dojdzie, ks. Wiesław C. nie będzie musiał martwić się o ewentualne zaostrezenie wyroku. Otrzymałby natomiast szansę na jego złagodzenie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Targ już czeka na klientów

PUŁAWY Zakończyły się prace przy budowie nowej części miejskiego targowiska. Przy Dęblińskiej powstał przestronny, utwardzony i zadaszony plac targowy oraz budynek administracyjny z toaletami

RADOSŁAW SZCZĘCH

Budowa nowej hali sportowej na placu wykorzystywanym przed laty na potrzeby targowiska miejskiego wymusiła na puławskim samorządowcach znalezienie alternatywy. Wybór padł na niewykorzystywany teren pomiędzy sklepem Leroy Merlin, a obwodnicą Puław. W pierwszym etapie powstała droga dojazdowa oraz utwardzona płyta nowego targowiska.

Nowe miejsce, wbrew początkowym obawom kupców, szybko się przyjęło przyciągając klientów zarówno z miasta, jak i okolicznych miejscowości. Za interesowanie okazało się na tyle duże, że nie wszyscy sprzedający mieścili się na utwardzonej płycie, rozstawiając swoje stoiska wzdłuż drogi dojazdowej. Wkrótce taki widok odejdzie do przeszłości, bo zakończył się już drugi i ostatni etap budowy



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

puławskiego targowiska. W jego ramach utwardzono kolejną część placu oraz zamontowano zadaszenie o powierzchni 1,1 tys. mkw.

– Dzięki temu, połowę starszej części placu będziemy mogli uwolnić na potrzeby parkingu. Nowa przestrzeń handlowa pozwoli także uporządkować handel, przenosząc wszystkie stoiska, zwłaszcza te ustawiane obecnie przy drodze dojazdowej w miejsca do tego przeznaczone – tłumaczy Andrzej Ryl, prezes Nieruchomości Puławskich.

Zmiany na targowisku przy Dęblińskiej powinny zatem ułatwić parkowanie

i podnieść komfort zakupów (dzięki zadaszeniu dającemu cień i schronienie przed deszczem). Korzystający z targu będą mogli korzystać także z nowego budynku administracyjnego, w którym znajdują się ogólnodostępne toalety.

Za zakończone już prace budowlane odpowiadała lubelska firma Media-Bud. Całość kosztowała ponad 2,3 mln zł (z czego milion to dotacja Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich). Obecnie trwa inwentaryzacja nowego majątku, po zakończeniu której ten zostanie przekazany spółce Nieruchomości Puławskie.

– Mam nadzieję, że będziemy mogli otworzyć tą

Nowa wiata ma powierzchnię 1,1 tys. metrów kwadratowych. Zmieszczą się pod nią 123 stanowiska dla sprzedających towary

nową część naszego targowiska już w pierwszej połowie marca. Uważam, że to realny termin – mówi Andrzej Ryl, prezes Nieruchomości Puławskich.

Trochę dłużej spółka będzie musiała prawdopodobnie zaczekać na możliwość uruchomienia nowej instalacji fotowoltaicznej, którą umieszczono na budynku administracyjnym. Potrzebna jest zgoda ze strony zakładu energetycznego.

Progi do remontu



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY W tym roku Rejon Dróg Wojewódzkich w Puławach zamierza wyremontować najbardziej zniszczone fragmenty słynnego „miasteczka holenderskiego”. Uszkodzone części nawierzchni wyniesionych skrzyżowań przejdą renowację.

– Nie będzie to kompleksowy remont całego miasteczka, tylko działania doraźne, punktowe. Pieniądze, które zostały zabezpieczone na ten cel pozwolą na naprawę naważniejszych miejsc, uzupełniania ubytków w nawierzchni – mówi Kamil Jakubowski, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Spowalniające na drodze nr 824, czyli ul. Kazi-

Progi na Kazimierskiej i Włostowskiej czeka renowacja. Najbardziej zniszczone fragmenty nawierzchni zbudowanej z betonowej kostki, zostaną naprawione

mierskiej i Włostowskiej czeka więc w tym roku lifting. Zarządca drogi nie przewiduje złagodzenia samych przeszkód poprzez obniżenie ich wysokości, ani demontażu którejkolwiek z wyniesionych „wysp”. Na drobne naprawy puławski rejon dróg przeznaczył na ten rok 100 tys. zł. Zgodnie z przyjętym harmonogramem, przetarg na ten cel zostanie ogłoszony w drugim kwartale roku.

RS

Wizja Castoramy przekonała urzędników

PUŁAWY Na wniosek właściciela marketu budowlanego Brico Depot przy ul. Gościńcyk miasto zdejmuje limity ograniczające możliwość przebudowy tego obiektu. Większa powierzchnia sprzedaży marketu budowlanego umożliwi jego przebudowę pod nowym szyldem – Castoramy.

Gdy władze Puław przed laty godziły się na umieszczenie składu budowlanego na osiedlu Gościńcyk, jego powstanie obwarowały ograniczeniem maksymalnej powierzchni sprzedaży do 2 tys. metrów kwadratowych. W odpowiedzi, inwestor obeszł obostrzenie dzieląc budynek na dwie części: sprzedażową o wielkości zgodnej z miejscowym planem oraz magazynową, której te ograniczenia nie dotyczyły.

Przy osiedlu powstał duży obiekt o prostej architekturze, do którego puławianie zdążyli się już przyzwyczaić. Właściciel Brico Depot, sieć Castorama należąca do brytyjskiej spółki Kingfisher, od kilku lat stara się o jego przebudowę. Ta wiązałaby się z szerszym asortymentem i większą powierzchnią sprzedaży osiągniętą dzięki zmniejszeniu części magazynowej. Żeby to osiągnąć



WIZUALIZACJA CASTORAMA

potrzebne są zmiany planistyczne, czyli zdjęcie limitu blokującego plany inwestora.

O taki krok spółka zabiega od 2017 roku. Żeby przekonać radnych, już trzy i pół roku temu przedstawiciel sieci handlowej zaprezentował puławskim samorządowcom śmiało wizualizację następcy Brico Depot. Według tej artystycznej wizji, skład budowlany Castoramy, zamiast standardowego, niebieskiego „blaszaka” z ogromnym szyldem, miałby zyskać jasną, żyłkową

elewację oraz częściowo podfaloną zadaszenie nowej, frontowej części. Sek w tym, że brytyjska sieć takich budynków nie stawia. Szansa, że zrobi to akurat w Puławach jest bliska zera.

Mimo to, władze miasta postanowiły pójść przedsiębiorstwu na rękę i wprowadzić zmiany planistyczne, o jakie wnioskowało. Najpierw zmieniono studium, usuwając ograniczenia maksymalnej powierzchni sprzedaży. Następnym krokiem będzie idąca w tą samą stronę zmiana MZPZ. Pro-

U góry tradycyjny market sieci Castorama. U dołu wizja przebudowy składu Brico w Puławach, którą spółka pokazała radnym 3,5 roku temu

jekt uchwały jest już gotowy. Jak czytamy w jego uzasadnieniu, pozwoli to na „podjęcie działań poprawiających estetykę i funkcjonalność tej części miasta”. Puławscy radni nowym planem dla działki przy ul. Gościńcyk mieli zająć się na wczorajszej sesji Rady Miasta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Setki mieszkań w budowie

RAPORT Popyt na mieszkania w Puławach się nie zmniejsza. Deweloperzy swoje nowe bloki stawiają obecnie m.in. przy Sosnowej, Skowieszyńskiej, Sieroszewskiego, Kopernika, Czartoryskich i Złotniczej, a niedługo ekipy budowlane powinny pojawić się także przy Spacerowej i Partyzantów

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mieszkania z rynku pierwotnego w Puławach wyprzedają się na pniu. Deweloperzy korzystają z koniunktury, którą napędza inflacja oraz niska stopa zwrotu ze środków trzymanych na bankowych lokatach. Pomaga także atrakcyjność miasta, gdzie mimo regularnego spadku ilości mieszkańców, jak wynika z ilości rozpoczynanych inwestycji, nie brakuje chętnych na nowe mieszkania. W ciągu najbliższych lat do użytku deweloperzy oddadzą ich ponad 400.

Ul. Czartoryskich

Na działce po rozebranej kilka lat temu, przedwojennej kamienicy, w którym mieścił się dom dziecka, powstaje czteropiętrowy blok z dwoma klatkami schodowymi, dwoma windami i garażem podziemnym. Na parterze, zgodnie z lokalnym planem zagospodarowania, powstanie część usługowo-handlowa. Łącznie do użytku zostanie oddanych 47 mieszkań. Za przedsięwzięcie odpowiada radomska spółka ZGG Invest.

Ul. Sieroszewskiego

U zbiegu Sieroszewskiego i Sienkiewicza powstaje trzypiętrowy blok pod handlową nazwą „Apartamenty Wśród Pisarzy”. To kolejne dzieło twórców budynków wielorodzinnych przy ul. Prusa. Tym razem do użytku oddadzą 32 mieszkania. – Większość z nich już sprzedaliśmy, więc ten popyt na mieszkania w Puławach faktycznie jest. Ale nikt nie wie, jak długo potrwa ta koniunktura – przyznaje Krzysztof Kiciński, prezes spółki KMK Developer. Budynek ma zostać ukończony do końca roku.

Al. Partyzantów

Na samym końcu alei, w pobliżu garaży niedaleko linii kolejowej nr 7 powstanie nowy blok, również od KMK.



ZGG - ul. Czartoryskich



KMK - ul. Sieroszewskiego



Bud-Invest - ul. Złotnicza



Sosnowa Residence - ul. Skowieszyńska



Żagiel Dom - ul. Kopernika



Mak-Dom - ul. Sosnowa

Zgodnie z projektem, będzie miał 4 piętra i pomieści 40 mieszkań. Prace budowlane mają rozpocząć się jeszcze w tym, a zakończyć na przełomie 2022 i 2023 roku.

Ul. Złotnicza

Na osiedlu Włostowice trwa budowa ogrodzonego osiedla. Do połowy przyszłego roku powstaną tutaj cztery dwukondygnacyjne bliźniaki oferujące łącznie 16 mieszkań. Na sprzedaż wystawiono lokale 3 lub 4 pokojowe o powierzchni odpowiednio 64 lub 105 metrów kwadratowych. Kupujący za dodatkową opłatą otrzymają garaż i miejsce postojowe.

– Większość mniejszych mieszkań sprzedaliśmy w ciągu zaledwie trzech tygodni. To, co się obecnie dzieje na rynku to jest naprawdę wariactwo. Ludzie chyba obawiają się rosnącej inflacji i dlatego tak chętnie inwestują w nieruchomości – przyznaje Piotr Hordyjewski z puławskiej spółki Bud-Invest.

Ul. Skowieszyńska

Na rogu Skowieszyńskiej i Sosnowej powstaje „Osiedle Sosnowa Residence”, pierwsza deweloperska inwestycja puławskiego przedsiębiorcy Tadeusza Boreczka. Całość będzie składać się docelowo z pięciu czteropiętrowych

bloków, które pomieszczą 130 mieszkań o powierzchni od 32 do 108 mkw. Na wyposażeniu m.in. cichobieżne windy, podziemny garaż i komórki lokatorskie. Dwa pierwsze budynki powinny być gotowe już w połowie tego roku. Kolejne - za dwa lata.

Ul. Kopernika

Pomiędzy ul. Kopernika, Spacerową i Sosnową powstaje drugi, bliźniaczy do stojącego w pobliżu, trzypiętrowy blok „Apartamentów Kopernika”. To przedsięwzięcie lubelskiej spółki Żagiel Dom. Wszystkie 40 mieszkań, od 30-metrowych kawalerki po ponad 72-me-

trove lokale z czterema pokojami, znalazło już właścicieli. Zakończenie robót przewidziano w czwartym kwartale tego roku.

Ul. Sosnowa

Tutaj docelowo powstaną cztery budynki wielorodzinne od spółki Mak-Dom. Pierwszy został już ukończony. Budowa kolejnego, bliźniaczego obiektu z 35 mieszkaniami potrwa do połowy przyszłego roku. W kolejnych latach, jeśli obecny, dość wysoki popyt, zostanie utrzymany, możemy spodziewać się następnych bloków tworzących osiedle „Słoneczne Piaski II”.

Plany deweloperów nie ograniczają się tylko do wymienionych lokalizacji. Firmy stawiające nowe bloki planują już zabudowę kolejnych zakupionych przed laty działek. Nowych apartamentowców możemy spodziewać się m.in. przy Spacerowej. W tym roku powinna ruszyć tutaj budowa dwóch trzypiętrowych budynków od Żagla, połączonych wspólnym, podziemnym garażem. Łącznie znajdzie się w nich 66 mieszkań. Nowy plac budowy w ciągu roku powinny pojawić się także przy Kaniowczyków.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Okradali sklepy w Puławach i Kurowie

Wynosili ze sklepów alkohol, kawę, a nawet mleko w proszku dla niemowląt. Na widok policyjnego patrolu zaczęli zachowywać się nerwowo, ale uciec nie zdążyli. W ostatni piątek policjanci powoli przejeżdżali ul. Kilińskiego w Kurowie, gdy ich uwagę zwróciła dwójka mężczyzn stojących w bocznej uliczce. Jeden na widok na radiowozu podniósł leżącą na ziemi torbę

i zaczął oddalać się przyspieszając kroku. Obaj wsiedli następnie do zaparkowanego w pobliżu audi a3. W tym samym czasie, funkcjonariusze otrzymali sygnał o kradzieży zgłoszonej w jednym z kurowskich marketów. Według relacji świadka, była to sprawa dwóch mężczyzn, którzy uciekli ze sklepu w nieznanym kierunku. Policjanci nie zastanawiając się dłużej ruszyli w kierunku podej-

rzanych. Ci próbowali uciekać, ale komendant miejscowego komisariatu, nadkom. Tomasz Tomaszewski oraz st. asp. Artur Poniewierski byli szybsi. Mundurowi zajęli im drogę i zatrzymali delikwentów. Okazało się, że wycieczkę do powiatu puławskiego urządzili sobie 25 i 30-latek z Lublina. W bagażniku ich auta znalazło się kilkanaście butelek alkoholu, kilka opakowań kawy, a nawet

mleko w proszku do niemowląt. Wartość skradzionych przedmiotów to blisko 1,6 tys. zł. Policja ustaliła, że towar pochodził ze sklepów w Kurowie i Puławach. Lublinianie zostali aresztowani, usłyszeli zarzuty kradzieży. Młodszy z nich otrzymał również mandat za prowadzenie auta bez uprawnień. OPR. RS

Złodzieje zostali przyłapani niemal na gorącym uczynku



FOT. POLICJA

KTG dla kobiet w ciąży za darmo

KURÓW Mieszkanke gminy Kurów, jako jedyne w Polsce, mogą do końca roku bezpłatnie korzystać z urządzeń do pomiaru KTG, czyli kardiotokografii. Monitoring zdrowia dziecka mogą wykonywać same, w warunkach domowych. Wynik badania otrzymuje personel centrum medycznego. Odpowiedź nadchodzi w kwadrans.

Kobiety z gminy Kurów mogą wziąć udział w rozpoczętym w tym miesiącu, pilotażowym programie medycznym prowadzonym przez polską firmę Nestmedic. Producent urządzenia do mierzenia KTG płodu oferuje możliwość jego bezpłatnego wypożyczenia wszystkim zainteresowanym mamom w ostatnim, dziewiątym miesiącu ciąży.

– Badania można przeprowadzać samodzielnie, w warunkach domowych. Ich wynik wysyłany jest drogą internetową do na-



FOT. NESTMEDIC

szego Medycznego Centrum Telemonitoringu we Wrocławiu, gdzie odczytują go lekarze ginekolodzy. Odpowiedź zwrotna przychodzi SMS-em w ciągu 15 minut. Dzięki temu pacjentka może w każdej chwili sprawdzić, czy z dzieckiem wszystko jest w porządku – tłumaczy Emilia Staniak z Nestmedic.

To o tyle istotne, że w przypadku pojawienia się problemów, np. z tętnem dziecka, jego mama bardzo szybko otrzymuje polecenie udania

Z takiego urządzenia do diagnostyki akcji serca płodu i skurczów mięśni macicy - za darmo przez cztery tygodnie mogą korzystać wszystkie mieszkanki gminy Kurów, które są w ostatnim miesiącu ciąży. Program potrwa do końca 2021 roku

się do szpitala. Z drugiej strony, jeśli kobieta martwi się, czując, że coś jest nie w porządku, poprawny wynik badania może ją uspokoić.

– Cieszę się, że to właśnie nasza gmina została wskazana do tego pilotażowego programu. Myślę, że jego możliwości są ważne dla kobiet w ciąży szczególnie teraz, w czasie pandemii, gdy dostęp do służby zdrowia bywa ograniczony – mówi Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów.

Urządzenia do KTG używają już szpitale w całym kraju. Kurów jest pierwszą gminą, której mieszkanki mogą je wypożyczyć i przez tygodnie bezpłatnie korzystać z całodobowego monitoringu, za który odpowiada personel centrum medycznego. Program przewidziany jest dla 60 kobiet i potrwa do końca roku. Żeby wziąć w nim udział należy wypełnić formularz umieszczony na stronie internetowej UG Kurów. Więcej informacji można pozyskać dzwoniąc pod numer 570-488-745.

RS

Biblioteka poleca

O tym jak trudno być sobą



Ojciec Stelli i Desiree został zamordowany. Biali ludzie siłą wywieźli go z jego domu i pobili tak dotkliwie, że zmarł w szpitalu patrząc w oczy swoich oprawców. Odmienny kolor skóry jeszcze w latach 50. w Ameryce mógł być powodem napaści, pobicia, a nawet zabójstwa. Stella i Desiree to siostry bliźniaczki, dorastają razem w Mallard, małej miejscowości na południu Stanów Zjednoczonych. Ich kolor skóry lekko odbiega od koloru jaki mają ludzie biali, ale jest na tyle nieokreślony, że bliźniaczki można zakwalifikować do jasnoskórych. Stella, młodsza o siedem minut od swojej siostry postanawia wykorzystać to, że szef w jej pracy uznaje ją za białą. Zapomina o swoich korzeniach, swojej rodzinie i żyje jak jasnoskóra Amerykanka. Całkowicie odcina się nie tylko od Mallard, lecz także od swojej rodziny, a siostry bliźniaczki, które do tej pory były nierozłączne zapominają o sobie. Desiree odwrotnie niż Stella łączy się z czarnoskórym mężczyzną i rodzi dziewczynkę, która jest czarna jak noc. Czarnoskóra Judy, córka Desiree cierpi, znosi obelgi i przeżewia ze strony białych mieszkańców Mallard. Matka i córka znoszą jednak wszystko z pokorą, nie mają zamiaru wyrzekać się swoich afroamerykańskich przodków. „Moja znikająca połowa” to historia o tożsamości, o tym jak

Stary pawilon musi ustąpić miejsca nowemu gmachowi miejskiej biblioteki. Rozbiórka byłej galerii sztuki już się rozpoczęła. Usunięto już okna, drzwi i część instalacji

kształtuje nas nasza rodzina i książka o więziach międzyludzkich. Łęki, strach przed innością powodują, że staramy się dopasować do tego, jak chcieliby widzieć nas inni. To także książka o rasizmie, o nienawiści białych do czarnoskórych, o tym jak nierówno i niesprawiedliwie traktowany jest człowiek ze względu na kolor skóry, o piętnie, którym inny człowiek może nas naznaczyć z powodów kulturowych czy wierzeniowych i płynącej stąd niesprawiedliwości.

By być sobą trzeba mieć odwagę, odwagę do zmierzania się z oczekiwaniami innych ludzi i naszymi własnymi, odwagę by umieć wybrać siebie, a nie innych. Brit Bennett opisała problem współczesnego świata, problem zanikania tożsamości, bo jak wielu ludzi ma dziś problem z określeniem siebie, z określeniem swojego zdania? Jak wielu ludzi świadomie odcina się od swoich korzeni, by wieść życie pozabawione więzi? Pozycja ważna i potrzebna, którą czyta się jednym tchem.

JUSTYNA POPIOŁEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Listy czytelników

Puławscy seniorzy

Opieka społeczna w Puławach działa w dość szerokim zakresie potrzeb zdrowotnych mieszkańców. Funkcjonują u nas: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Klub Integracji Społecznej, Ośrodek Interwencji Kryzysowej, Poradnia Rodzinna, Środowiskowy Dom Samopomocy, Zespół Dziennych Domów Pomocy Społecznej – Centrum Integracyjno-Rehabilitacyjne, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, no i nowo otwarty przy ul. Kołłątaja Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia Dziennego. Wszystkie one są wyłącznie dziennymi „usługodawcami”. Nie mamy w Puławach ani na obrzeżach miasta dobrego ośrodka pomocy z zakwatero-

waniem w rodzaju Dom Pomocy Społecznej (DPS). Najbliższy tego typu obiekt jest w Żyrnii, a drugi w Leopoldowie w powiecie ryckim. Społeczność naszego miasta to znacząca grupa seniorów. Dla baczniejszego obserwatora zauważalna na terenie miasta, a szczególnie w różnych obiektach usługowych. Miasto powinno dysponować obiektem w którym mogliby przebywać z pełnym zakresem opieki socjalno – lekarskiej potrzebujący seniorzy. Rehabilitacja nie musi przebiegać w szpitalach. Zaadaptowanie, czy wręcz wybudowanie takiego obiektu leży w interesie miasta i powia-

tu. Integracja w tym czynnie powinna uwzględnić dobro społeczne. Rodzina i bliscy osób potrzebujących profesjonalnej pomocy pocztą pantoflową poszukują osób, szczególnie pań do opieki nad rodzicami lub dziadkami. Opiekunki te mimo dobrych intencji są dalekie od medycznej pomocy. Nie wiem jaka jest obecnie struktura administracyjna budynku zwanego kiedyś „Domem Nauczyciela” przy ul. Kołłątaja. Uważam że obiekt ten można by zaadaptować na DPS. Jakby nie było jego obecne przeznaczenie to jest on w naszym mieście. Czy nam była potrzebna hala sportowa?

Nie aż tak już, ale oczywiście. Budynek o którym mowa jest potrzebny już. Ze znanych względów seniorów będzie nam przybywać. Tak więc potrzeba pomocy typu DPS jest perspektywiczna. Jak nie „Dom Nauczyciela”, to może pustostan na południe od Schroniska im. św. Brata Alberta nad Wisłą. Temat felietonu polecam uwadze samorządów miasta i powiatu. Zaś uwagi czytelników, mieszkańców naszego miasta za empatyczny wkład w troskę o seniorów. Często osób z naszej rodziny lub osób nam znajomych. Mam nadzieję na wasze zdanie w powyższej sprawie na łamach tego tygodnika.

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 26 lutego:

Banksterzy, dramat, godz. 20.45
Magiczne muzeum, animowany/komedia, godz. 15
Obiecująca. Młoda. Kobieta, dramat/kryminalny, godz. 18.35
Palm Springs, komedia, godz. 16.50

Sobota, 27 lutego:

Banksterzy, dramat, godz. 20.45
Magiczne muzeum, animowany/komedia, godz. 15
O czym marzą zwierzęta,

animowany/przygodowy, godz. 11.30
Obiecująca. Młoda. Kobieta, dramat/kryminalny, godz. 16.50
Palm Springs, komedia, godz. 19
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 13.15
Niedziela, 28 lutego:
Banksterzy, dramat, godz. 20.45
Magiczne muzeum, animowany/komedia, godz. 15
O czym marzą zwierzęta, animowany/przygodowy, godz. 11.30

Obiecująca. Młoda. Kobieta, dramat/kryminalny, godz. 16.50
Palm Springs, komedia, godz. 19
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 13.15
Poniedziałek, 1 marca:
Banksterzy, dramat, godz. 20.30
Magiczne muzeum, animowany/komedia, godz. 16.45
Palm Springs, komedia, godz. 18.30
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 15

Wtorek, 2 marca
Banksterzy, dramat, godz. 20.30
Magiczne muzeum, animowany/komedia, godz. 16.45
Palm Springs, komedia, godz. 18.30
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 15
Środa, 3 marca
Banksterzy, dramat, godz. 20.30
Magiczne muzeum, animowany/komedia, godz. 16.45
Palm Springs, komedia, godz. 18.30

Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 15
Czwartek, 4 marca
Banksterzy, dramat, godz. 28.15
Magiczne muzeum, animowany/komedia, godz. 16.30
Scooby-Dool, animowany/familijny, godz. 14.45
KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW
Piątek, 26 lutego:
Obraz pożądania, dramat, godz. 14
Wykłęty, dramat/histeryczny, godz. 16.30

Palm Springs, komedia, godz. 19
Piątek, 27 lutego:
Wykłęty, dramat/histeryczny, godz. 14
Palm Springs, komedia, godz. 16.30
Obraz pożądania, dramat, godz. 19
Niedziela, 28 lutego:
Palm Springs, komedia, godz. 14.30
Obraz pożądania, dramat, godz. 16.30
Wykłęty, dramat/histeryczny, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

„KWIATY” KSIĘDZA MALARZA Dom Chemika w Puławach zaprasza do oglądania wystawy malarstwa Księdza Mariana Malarza „Kwiaty”, która dostępna jest w formie online na YouTube instytucji. Ekspozycja została zorganizowana z okazji pierwszej rocznicy śmierci artysty, która przypada 22 lutego. Na wystawie znalazło się 30 prac z puławskich kolekcji prywatnych. Tematem prac są kwiaty. 13 maja 2017 roku w Puławskim Domu Chemika odbyła

się uroczystość wręczenia ks. Marianowi Malarzowi tytułu Honorowego Obywatela Miasta Puławy. Zmarł 22 lutego 2020 roku w wieku 97 lat. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Czemiernikach. – Ksiądz Marian Malarz był malarzem kwiatów. Jego kompozycje przepełnione są duchowością i liryzmem. Są przemyślane i świetnie zakomponowane. Zachwycał się subtelnym niemyłym pięknem płatków, liniami łodyg. Za prof. Ksawerem Piwockim można powiedzieć, że „prowadził



poetyczny dialog z naturą kwiatów” – opowiadają organi-

zatorzy wystawy. Ekspozycję w formie wideo można znaleźć na kanale YouTube Domu Chemika.

NAŁĘCZÓW

KONKURS NA RECENZJĘ Nałęczowski Ośrodek Kultury zaprasza wszystkich chętnych do udziału w konkursie na recenzję filmu „Wykłęty”, w związku z przypadającym na 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wykłėtų. Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich chętnych

w wieku od 12 - 112 lat. Aby wziąć udział w konkursie należy napisać autorską recenzję filmu „Wykłęty” w reż. Konrada Łęckiego z 2017 roku i przesłać ją na adres mailowy kinocisy@op.pl do dnia 8 marca 2021r. wraz z niezbędnymi oświadczeniami (szczegóły na stronie internetowej NOK). Nagrodami w konkursie są wejściówki do Kina Cisy na dowolny seans w 2021 roku. Nagrodą główną jest gra imprezowa „Ojczysty”. Wyniki zostaną ogłoszone do 15 marca.



DAMIAN DRABIK

Jest post, jest ryba

Jak post, to smaczna ryba na obiad. Wciąż jemy ryb za mało. Jemy 3 razy mniej ryb niż inni Europejczycy. Oto kilka sprawdzonych przepisów na pyszne danie z rybą w roli głównej.

WALDEMAR SULISZ

Co w rybach jest zdrowe? Witamina A, która zapewnia prawidłowy stan skóry, biotyna (inaczej zwana witaminą H lub B7), która zapobiega przedwczesnym zmarszczkom, koenzym Q10, który nawilża i ujędrnia skórę. Wszechstronne kwasy Omega-3 poprawiają funkcjonowanie naczyń krwionośnych i zapobiegają zakrzepom, zmniejszają ryzyko depresji, schizofrenii oraz choroby Alzheimera, zapobiegają rakowi piersi oraz jelita grubego, wyrównują poziomy HDL, czyli „dobrego” cholesterolu. Wystarczy!

Jak kupować, jak przyrządzać

Kupując ryby, należy koniecznie sprawdzić, czy są świeże. Świeża ryba ma charakterystyczny dla gatunku zapach, oczy wypukłe i przejrzyste; przylegającą do skóry lśniąca łuska, jasnoczerwone skrzela bez śluzu, a mięso - jasnoróżowe.

Optymalnym sposobem przyrządzania ryb jest gotowanie na parze lub pieczenie w folii aluminiowej. Trwa to krótko, filety stają się bardziej aromatyczne. Ponadto przyrządzona w ten sposób ryba zawiera wszystkie składniki odżywcze, natomiast ma o wiele mniej tłuszczu niż smażona na patelni. Ryby należy zawsze solić w ostatniej chwili – tuż przed włożeniem do piekarnika. Sól powoduje wyciekanie z nich cennych składników. Najlepiej nie solić w ogóle. Za to olejem, ziołami czy rozdrobnionym czosnkiem bez obaw można nacierać je wcześniej.

Uwaga, jeśli komuś brakuje jodu, nie powinien jeść ryb z kapustą, brokułem i brukselką. Warzywa te utrudniają przyswajanie jodu z ryb. Do ryby podajemy widelec i specjalny nóż. Służy do oddzielania kawałków mięsa, nie wypada nim rybę kroić. A oto przepisy. Zaczynamy od klasyki.

Karp w śmietanie

Składniki: 1 kg karpia, 1 cebula, masło do smażenia, duża śmietana kremówka 30 %, sól, pieprz.

Wykonanie: karpia odfiletować, posolić i popieprzyć. Cebulę przekroić na pół i cienko pokroić w talarki. Obłożyć filety, przykryć i wstawić do lodówki na kilka godzin. Smażyć na maśle z dwóch stron wraz z cebulą. Wlać śmietanę i chwilę podduś. Doprawić pieprzem. Pycha!

Karp z borowikami i cebulowymi racuszkami

Składniki: 2 filety z karpia, sól, pieprz, 1 cebula, oliwa. Na farsz: 4 borowiki mrożone, 2 suszone na smak, 1 marchewka, sól, pieprz, natka. Na racuszki: 1 cebula, 2 jajka, mąka, sól, pieprz.

Na sos: 1 pomidor, 1 papryka.

Wykonanie: filety z karpia posypać rozgniecioną cebulą, zawinąć w folię i włożyć do zamrażalnika na 15 minut. Teraz farsz. Na oliwie podsmażyć borowiki pokrojone w



masła do zasmażki, 3 dkg mąki, natka pietruszki, sól, pieprz, miód, goździki i sok z cytryny do smaku.

Wykonanie: oczyszczonego i wypatroszonego karpia pokrajać na 4 części. Cebulę pokroić w kostkę, udusić, zemleć z pozostałym mięsem i namoczoną oraz odcisniętą bułką. Wymieszać z posiekaną natką pietruszki i żółtkami, doprawić do smaku solą, cukrem i pieprzem. Przygotowanym farszem napelnić dzwonka ryby, włożyć do wywaru z warzyw, posolić i ugotować na małym ogniu. Miękką rybę wyjąć. Przecedzony wywar połączyć z winem. Mąkę zasmażyć na maśle, wlewać powoli zimny wywar szybko mieszając trzepaczką, zagotować. Włożyć opłukane rodzynki, kapary, roztarte przyprawy i rybę, chwilę pogotować i doprawić do smaku.

Karp w piwie

Składniki: karp królewski (1 kg), pół szklanki jasnego piwa, 4-5 goździków, 1 cebula, 2 łyżki octu winnego, masło do smażenia, 5 dkg rodzynek, pół łyżeczki otartej skórki z cytryny, sól, pieprz.

Wykonanie: karpia sprawić, pokroić w dzwonka szerokości 2-3 cm, skropić octem, posypać tłuczonymi goździkami, oprószyć solą i pieprzem. Cebule pokroić w kostkę, zeszklić na maśle, wlać piwo, włożyć rybę. Dusić pod przykryciem na bardzo małym ogniu, ok. 1 godz. Karpia wyjąć, trzymać w cieple. Do sosu dodać rodzynki i skórkę cytryny, zagotować. Sosem polać rybę na półmisku.

Pstrągi z wędzonym boczkiem

Składniki: 4 pstrągi, 10 ząbków czosnku, 12 dag masła, zielona pietruszka, sok z 1 cytryny, 12 plasterków wędzonego boczku, sól, pieprz.

Wykonanie: posiekany czosnek utrzeć z masłem, przyprawić solą i świeżo zmielonym pieprzem, dodać posiekanej pietruszki. Pstrągi oczyścić, umyć, posmarować w środku masłem czosnkowo pietruszkowym. Każdą rybę zawinąć w plasterki boczku, potem w folię aluminiową.

Piec po 8 minut z każdej strony. Podawać polane masłem i skropione sokiem cytrynowym.

Ryba herbaciana

Składniki: 1 kg filetów z ryby morskiej, 10 dag pieczarek, 10 dag szynki, 4 łyżeczki suchej herbaty, 2 cebule, łyżka mąki, łyżeczka soli, ćwierć łyżeczki imbiru, olej do smażenia. Do panierowania: 2 białka jaj, 3 łyżki mąki, łyżeczka proszku do pieczenia.

Wykonanie: zaparzyć herbatę w 2 szklankach wrzątku, przecedzić i ostudzić. Zalać naparem kawałki ryby podzielone na podłużne filety, przykryć je i odstawić w chłodne miejsce (najlepiej do lodówki) na 3-4 godziny. Szynkę pokroić w paseczki, a cebulę i pieczarki w plasterki.

Wyjąć rybę z marynaty, osączyć i delikatnie oprószyć mąką oraz solą. Na każdym kawałku położyć trochę szynki, cebuli i pieczarek, posypać imbirem, starannie zawinąć i spiąć igłą do zrazów lub wykałaczką. Białko jaja lekko ubić, wymieszać z mąką i proszkiem do pieczenia oraz taką ilością wody, żeby ciasto miało gęstość śmietany. Kawałki ryby obtoczyć w cieście, a następnie usmażyć na gorącym oleju. Podawać z sosem beszamelowym, ryżem i surówkami.

CIEKAWOSTKI

Sandacz

Pierwsze intensywne polowanie rozpoczyna o brzasku, drugie na godzinę przed zachodem. Sandacze dobrze widzą i poszukują pożywienia również w pogodną noc, w świetle księżycy i gwiazd. Sandacz tak długo goni upatrzoną zdobycz, dopóki jej nie doścignie lub nie straci z pola widzenia. W trakcie pościgu porusza się w wodzie charakterystyczną dla siebie linią zygzakowatą, atakuje zaś z małej odległości. Szybkość z jaką dopada zdobycz, dochodzić może nawet do 30km/h.

Sola

Sola to ryba atlantycka z grupy płastug. Występuje w Oceanie Atlantycznym, Morzu Północnym i

Morzu Śródziemnym. Kształt jej ciała przypomina kropkę: z przodu owalnie zaokrągloną i zbiegającą się ku tyłowi; asymetrycznie spłaszczoną. Sola ma stronę oczną i stronę bezoczną. Sole mają małe, blisko siebie osadzone oczy, umiejscowione po prawej stronie ciała oraz mały, zgięty otwór gębowy. Osiąga długość 15-45 cm., przeciętnie waży 40 dag. W kuchni francuskiej uważa się ją za rybę najwykwintniejszą. Mięso soli jest białe, delikatne i jędrne, chude, łatwo oddziela się od ości.

Dorsz

Maksymalna długość ciała dorsza atlantyckiego sięga 2 m, a dorsza bałtyckiego – 1,3 m. Suszony na mrozie dorsz to prowiant Wikin-

gów podczas ich długodystansowych wypraw łodziami po północnym Atlantyku, do Islandii, Grenlandii i Nowej Fundlandii. O powszechności dorsza na stołach społeczeństw północnoatlantycznych świadczy wydana w USA w 1858 roku Encyklopedia Handlu i Nawigacji Handlowej, zawierająca lakoniczny opis dorsza: dorsz – gatunek ryby, znany tak powszechnie, że nie potrzeba go opisywać. Jest niewyobrażalnie płodny. Jeden z badaczy doliczył się w jednym dorszu 9.384.000 jaj. To oznacza, że dorsza nigdy nie zabraknie. Dorszyk polarny to ryba z rodziny dorszowatych; dł. do 30 cm; zamieszkuje wody mórz polarnych; stanowi pokarm ssaków polarnych i większych ryb.

kostkę, dodać posiekaną cebulę, następnie startą marchewkę, doprawić solą z pieprzem.

Do piekarnika nastawionego na 220 stopni Celsjusza włożyć paprykę i pomidor. Kiedy skórka mocno się podpiecze, wyjąć, ostudzić i obrać. Rozłożyć filety na desce. Na każdy nakładać farsz, zawijać, spinać wykałaczką i podsmażyć na oliwie.

Podsmażone zawijasy włożyć do piekarnika nagrzanego do 180 stopni Celsjusza. Piec 15 minut. Teraz racuszki: cebule kroić w piórka. Po 15 minutach brać trochę cebuli w palce, obtaczać w mące, zanurzać w jajku i rzucać na oliwę. Smażyć na złoto.

Teraz sos: zmiksować pokrojoną paprykę i pomidora z resztką farszu. Doprawić solą z pieprzem. Wy-

ciągnąć filety z karpia z piekarnika. Kroić na ukos. Podawać z cebulowymi racuszkami i odrobiną sosu.

Karp Radziwiła

Składniki: 1 kg karpia, 20 dkg włoszczyzny bez kapusty, kieliszek czerwonego wytrawnego wina, 20 dkg cebuli, 5 dkg bułki czerstwej, masło, 2 żółtka, 5 dkg rodzynek, 10 marynowanych kaparów, 3 dkg

ZIMOWE SPARINGI WISŁY

Wisła Puławy – Wisła Sandomierz 6:0 (Paluchowski 8, Bartosiak 47 i 51, Drozdowicz 48 i 85, Pielach 82) ● **Wisła Puławy – Lublinianka Lublin 6:0** (Ednilson 6, Bartosiak 36, Welter 40, zawodnik testowany 65, Kacprzycki 68, Kondracki 72) ● **Wisła Puławy – Stomil Olsztyn 4:2** (Paluchowski 3 i 36, Pielach 5, Bartosiak 32) ● **Wisła Puławy – Legionovia Legionowo 2:0** (Kacprzycki 17, Sobich 28) ● **Wisła Puławy – Mazur Karczew 3:1** (Paluchowski 64, Bartosiak 70 i 79) ● **Wisła Puławy – Gryf Policzna 7:0**

(Kacprzycki 19, Drozdowicz 33, 39 i 63, Ednilson 69, Skalecki 85, Czelný 87) ● **Wisła Puławy – Avia Świdnik 3:2** (K. Puton 50, Kacprzycki 58, Paluchowski 89). **Bilans:** 7 meczów, 7 zwycięstw, bramki: 31-5. **Strzelcy bramek:** Bartłomiej Bartosiak – 6, Adrian Paluchowski – 5, Emil Drozdowicz – 5, Łukasz Kacprzycki – 4, Mateusz Pielach – 2, Ednilson Furtado – 2, Jakub Werter – 1, Kacper Kondracki – 1, Mikołaj Sobich – 1, Przemysław Skalecki – 1, Karol Czelný – 1, Krystian Puton – 1.

ZIMOWE TRANSFERY WISŁY

Przybyli: Ednilson Furtado (Kotwica Kołobrzeg), Kacper Kondracki (Wisła Płock), Kacper Kołotyło (Odra Opole, transfer definitywny po wypożyczeniu), Karol Czelný (Karpaty Krosno, w trakcie załatwiania), Marcel Kąkol, Jakub Werter, Michał Ruciński, Szymon

Plewka (wszyscy z drużyny juniorów). **Ubyli:** Marcin Pigiel (Górník Konin), Andrzej Rutkiewicz (szuka klubu), Krystian Żelisko (Lewart Lubartów), Wiktor Łuczowski (Poviślak Końskowola, wypożyczenie), Dawid Chudyba (Stal Kraśnik).

Juniorzy bez awansu

PIŁKA RĘCZNA Juniorzy Azotów Puławy zakończyli swoją przygodę z mistrzostwami Polski na etapie 1/8 finału

Rywalizacja była bardzo zacięta. Pierwsze dnia drużyna z Puław wyszło zwycięsko ze starcia z UKS Miś – KS Stal Gorzów Wielkopolski 31:30. Niestety, w kolejnych występach tak różowo już nie było. Najpierw Azoty minimalnie uległy ekipie Anilany Łódź, czyli mistrzom Polski – 27:29. Mimo wszystko cały czas była szansa na awans. Ostatniego dnia zmagania ekipa z Puław zmierzyła się w spotkaniu o awans do kolejnej fazy Mistrzostw Polski juniorów z Pałacem Młodzieży Tarnów. W tym przypadku rywale do przerwy przegrywali 15:16, ale w drugiej połowie przechyliili szalę na swoją korzyść i ostatecznie triumfowali 36:28. A to oznaczało awans Tarnowa i zakończenie rywalizacji dla puławian. **(LUKISZ)**

Azoty Puławy – UKS Miś-KS Stal Gorzów Wielkopolski 31:30 (16:19)

Azoty: Stachowiak, Ciupa, Markiewicz – Szewczyk 10, Antolak 8, Biskup 7, Figura 2, Osiak 2, Głos 1, Cybula, Czopek, Kosmowski, Kobiółka, Lisowski.

Azoty Puławy – UKS Anilana Łódź 27:29 (15:13)

Azoty: Stachowiak, Ciupa, Mizura – Antolak 9, Osiak 6, Biskup 4, Szewczyk 3, Głos 2, Abramowicz 2, Figura 1, Potucha, Kobiółka, Cybula, Giza, Czopek, Lisowski.

Azoty Puławy – MKS Pałac Młodzieży Tarnów 28:36 (16:15)

Azoty: Stachowiak, Ciupa, Wrona – Antolak 12, Abramowicz 5, Biskup 4, Głos 4, Potucha 2, Figura 1, Szewczyk, Osiak, Czopek, Kosmowski, Kobiółka, Cybula, Lisowski.

Pozostałe wyniki: Tarnów – Anilana 24:28 ● Gorzów – Tarnów 29:35 ● Anilana – Gorzów 37:32. **Końcowa kolejność:** 1. UKS Anilana I Łódź, 2. MKS Pałac Młodzieży Tarnów, 3. Azoty Puławy, 4. UKS Miś-KS Stal Gorzów Wielkopolski.

Udana próba generalna

PIŁKA NOŻNA Zimowe przygotowania Wisły można ocenić na piątkę. Drużyna z Puław wygrała wszystkie mecze kontrolne. W sobotę ten ostatni z Avią Świdnik 3:2, chociaż to rywale do przerwy mieli w zapasie dwie bramki. Już jutro inauguracja rundy wiosennej i wyjazdowy mecz z Wólczańką Wólka Pełkińska. Spotkanie zostanie rozegrane na boisku w Stalowej Woli (godz. 14)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Avia do przerwy prowadziła 2:0 po dwóch trafieniach Wojciecha Białka. Druga połowa to jednak świetna postawa Dumy Powiśla. Szybko kontaktowego gola zdobył Krystian Puton, a już w 56 minucie Łukasz Kacprzycki doprowadził do wyrównania. W samej końcówce zwycięską bramkę zdobył Adrian Paluchowski.

Efekt? Wisła w siedmiu meczach kontrolnych zanotowała siedem zwycięstw. Co więcej, strzeliła aż 31 goli. Najskuteczniejszym zawodnikiem puławian w okresie przygotowawczym był Bartłomiej Bartosiak, który sześć razy pokonywał bramkarzy rywali. Po pięć trafień dołożyli: Paluchowski i Emil Drozdowicz, a cztery Kacprzycki.

– Nie wyszła nam ta pierwsza część meczu – mówi Mateusz Pielach, kapitan Dumy Powiśla. – Byliśmy jacyś



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ospali i niewiele akcji nam się udało. Gra zupełnie nam się nie kleiła. Mecz mógł się jednak podobać. Tempo było szybkie, a obie drużyny stworzyły ciekawe widowisko. Trzeba jednak przyznać, że Avia w pierwszej części spotkania była lepsza. W drugiej połowie zdominowaliśmy już przeciwnika i uważam, że zasłużenie wygraliśmy. Dzięki temu udanie wypadliśmy w próbę generalnej i z optymizmem możemy czekać na pierwszy mecz o punkty – wyjaśnia popularny „Beny”.

Pierwszym rywalem drużyny Mariusza Pawłaka w sobotę będzie Wólczanka Wólka Pełkińska. W pierwszym starciu obu ekip górą byli puławianie,

ale to zdecydowanie nie był spacer. Goście prowadzili od piątej minuty. W 66 minucie wyrównał Drozdowicz, a w samej końcówce trzy punkty gospodarzom zapewnił Paluchowski. Teraz również nie będzie łatwo.

– Nie możemy się już doczekać tego pierwszego meczu. Wiemy, że przeciwnik również będzie chciał pozytywnie rozpocząć drugą rundę. Jesteśmy jednak w dobrej formie i liczymy na kolejne trzy punkty – wyjaśnia Mateusz Pielach.

Jutrzejsze spotkanie rozpocznie się o godz. 14. Trzeba dodać, że zostanie rozegrane na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Stalowej Woli.

Wisła przegrywała już w Świdniku 0:2, ale ostatecznie wygrała z Avią 3:2

Avia Świdnik – Wisła Puławy 2:3 (2:0)

Bramki: Białek (13, 33) – K. Puton (49), Kacprzycki (56), Paluchowski (88).

Avia: Kalinowski – Drozd, Mykityn, Kurs, Niewęglowski, Uliczny, Górka (60 Szpak), Kompanicki (73 Kuliga), Cielebąk (60 Wójcik), Oziemczuk (60 Darmochwał), Białek (75 Poleszak).

Wisła: Kołotyło (70 Socha) – Cheba (46 Brągiel), zawodnik testowany (46 Cyfert), Pielach, Kuban (70 Cheba), W. Puton (46 Kondracki), Skalecki (70 zawodnik testowany), Bartosiak (46 K. Puton), Czelný (46 Ednilson), Zając (46 Kacprzycki), Drozdowicz (46 Paluchowski).

Najpierw demolka, potem wpadka

PIŁKA RĘCZNA W ostatnich dniach kibice Azotów przeżywali prawdziwą huśtawkę nastrojów. Najpierw przy okazji „sponsorskich” derbów podopieczni Larsa Walthera rozbili rywali z Tarnowa 38:23 w ramach rozgrywek ligowych. Wszyscy liczyli, że we wtorek zapewnią sobie za to awans do najlepszej czwórki PGNiG Pucharu Polski. A tymczasem w Puławach wygrało Zagłębie Lubin

Puławianie w derbach z Tarnowem rzucili cztery pierwsze bramki. Później prowadzili 7:1, a po kwadransie ich przewaga urosła już do ośmiu bramek (12:4). Miejscowi wcale na tym nie poprzestali. W pierwszej połowie rozgrywali kapitalne zawody. W ostatnich minutach jeszcze podkręcili



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tempo i finiszowali serią 4:1. A to oznaczało, że po 30 minutach podopieczni trenera Walthera prowadzili już 22:8.

Przy tak dużej zaliczce szkoleniowiec mógł ze spokojem dać pograć wszystkim zawodnikom. Co ciekawe, w 43 minucie tablica wyników wskazywała już rezultat 30:12. Nic dziwnego, że gospodarze w kolejnych minutach trochę się rozluźnili. Skrzętnie skorzystali z tego goście, którzy odrobinię poprawili wynik. Spotkanie i tak zakończyło się jednak pogromem 38:23.

We wtorek tak miło już nie było. Od początku meczu zanosilo się na wyrównane i zacięte zawody. Po kilkunastu minutach to ekipa „Miedziowych”

Piłkarze ręczni Azotów zmarnowali we wtorek szansę na awans do najlepszej czwórki PGNiG Pucharu Polski

prowadziła 10:8. A kiedy z boiska z czerwoną kartką wyleciał Michał Jurecki, to było jasne, że gospodarzom będzie bardzo trudno o awans do kolejnej fazy PGNiG Pucharu Polski.

Do przerwy rywale mieli w zapasie trzy bramki (17:14). W drugiej odsłonie Zagłębie uciekło nawet na pięć bramek. Azoty ambitnie goniły jednak przeciwnika. Najpierw Wojciech Gumiński doprowadził do remisu po 29, a kilka chwil później Paweł Podsiadło rzucił na 30:30. Puławianie na pewno jeszcze długo będą żałowali zmarnowanych szans: Podsiadły i Michała Szyby, którzy mogli przechylić szalę na korzyść gospodarzy. Zamiast tego goście zdobyli zwycięską bramkę. W nagrodę znaleźli się w najlepszej czwórce razem z: Łomżą Vive Kielce, Orlen Wisłą Płock, a także Grupą Azoty Tarnów.

Już w niedzielę podopieczni trenera Walthera zmierzają się na wyjeździe z MMTS Kwidzyn. Początek meczu zaplanowano na godz. 14.10. **(LUKISZ)**

Azoty Puławy – Zagłębie Lubin 30:31 (14:17)

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 8, Łangowski 3, Podsiadło 3, Przybylski 3, Jurecki 3, Szyba 3, Velkavrh 2, Gumiński 2, Rogulski 1, Dawydzik 1, Jankiewicz 1, Seroka.

Zagłębie: Bartosik, Schodowski, Wiącek – Moryn 4, Gębala 4, Marciniak 4, Drobiecki 4, Chychykal 3, Bogacz 3, Staniewicz 2, Netz 1, Pawlaczek 1, Hajnos 1.

Azoty Puławy – Grupa Azoty Tarnów 38:23 (22:8)

Puławy: Bogdanow, Zembrzycki – Jankiewicz 6, Akimenko 5, Rogulski 5, Szyba 4, Przybylski 3, Jurecki 3, Seroka 3, Podsiadło 2, Velkavrh 2, Dawydzik 2, Łangowski 1, Kowalczyk 1, Gumiński 1.

Tarnów: Liljestrand, Małeki, Cichon – Yoshida 5, Kuźdeba 4, Majewski 3, Kowalik 2, Wajda 2, Dadej 2, Kniazeu 2, Zahirović 2, Sanek 1, Wajda 1, Mrozowicz 1, Tokuda, Wojdan, Pedryc.

Kamienie serca Puław w Parku Czartoryskich

ANDRZEJ TOŁPYHO

Część 1.

Bogactwo parku puławskiego wynikało między innymi z funkcjonowania tu pałacu książąt Czartoryskich, mieszczącego wspaniałe dzieła sztuki i bogatą bibliotekę. Dodajmy do tego niezwykle bogatą kolekcję pamiątek narodowych zgromadzonych w Świątyni Sybilli i Domu Gotyckim. Urok tego parku potęgowały drzewa, tak wiele znaczące w zdobnictwie parkowym oraz – rozmieszczone wśród nich okazy sztuki rzeźbiarskiej i cały zestaw śmiałych w swej wymowie, tkliwych i poruszających napisów. To właśnie one – przepyszne okazy sztuki rzeźbiarskiej wraz z pozostającymi w pamięci napisami – stanowią będą przedmiot obecnych rozważań.

Zacznijmy od opinii na temat możliwości i celowości umieszczania w parku takich „monumentów”, wyrażonej przez kreatorkę zmian w parku puławskim – księżną Izabelę Czartoryską.

„Tego gatunku przyozdobienia Ogrodów nie trzeba narzucać, ani koniecznie u siebie umieszczać, kiedy do tego nie ma przyczyny. Ogród może być bardzo miły bez Urny, bez Wazy, bez Piramidy. Lepiej tego wszystkiego nie stawiać, niżeli obojętne, albo nudne uwieczniać Wspomnienia, które nikogo interesować nie mogą. Jeżeli są płonne, jeżeli są wyborem zimnej Imaginacji albo skutkiem chęci naśladowania tego, co się za Granicą, czyli u Sąsiada widziało, wtedy się prędko uprzykrza fundatorowi, a z czasem stają się nawet niewygodne i temu, który je opowiada, i temu który go słuchać musi. Obydwa czują, że takowe dzieło, kiedy istotnego waloru nie ma, nic nie znaczy. Są przecież pewnie i miejsca i Osoby, które wszelkie mają prawo do wystawienia monumentów i pamiątek rozmaitych. Te powinny wynikać z Czułości, z Rozsądku, czasem i z Nauki. Czułość determinuje przyczynę, Rozsądek wybiera sposoby, a Nauka w niektórych przypadkach może pomódz swoiem oświeceniem. Każdy monument, wypływający z prawdziwej Czułości, interesować powinien, choćby był i najprostszy. Ten, co go ma stawiać, niech się najpierw przekona szczerze, że to Wspomnienie będzie mu ciągle i zawsze miłe i potrzebne; niech jeszcze rozważy, czyli istotnie dla siebie, dla swego uczucia własnego stawia tę pamiątkę, czyli też przez próżność, aby to innym pokazywać”.

Mimo licznie ustawionych w puławskim parku „kamiennych serc” nie sprawiały one wrażenia przesytu. Nie były konkurencją dla siebie. Wręcz odwrotnie – bez każdego z nich konkretny zakątek parku wydawałby się pusty i mało ciekawy.

Wysiłki księżnej Izabeli wkrótce mogły zostać zniweczone. W 1830 r. te wspaniałe dzieła sztuki i pamięci dostałyby się w ręce Rosjan, gdyby nie wspaniała postać Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej (1779-1837),



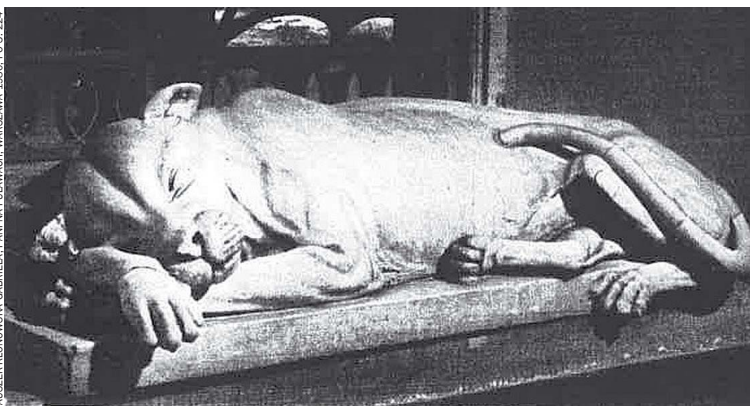
Zofia z Czartoryskich Zamoyska

aż do rudawego. Żywi się różnymi zwierzętami aż do wielkości owcy”.

„Lampart, czyli pantera (Panthera pardus). Długość ciała ok. 150 cm, ogona – ok. 95 cm. Zróżnicowany na ok. 21 podgatunków. Zamieszkuje Afrykę i Azję aż do Chin, Korei i Wysp Sundajskich. Poluje na zwierzęta od ptaków i jaszczurek do dużych antylop i małp. W sąsiedztwie siedzib ludzkich porwypsy. Człowieka unika.”

Wróćmy jednak do puławskiego strażnika wejścia do grot. O przysłanie odpowiedniej rzeźby poprosiła ks. Izabela przebywającego we Włoszech syna, Adama Jerzego Czartoryskiego, zaznaczając przy tym: „Ja nie chcę, żeby była koniecznie starożytna, byle miała pozór starożytny”.

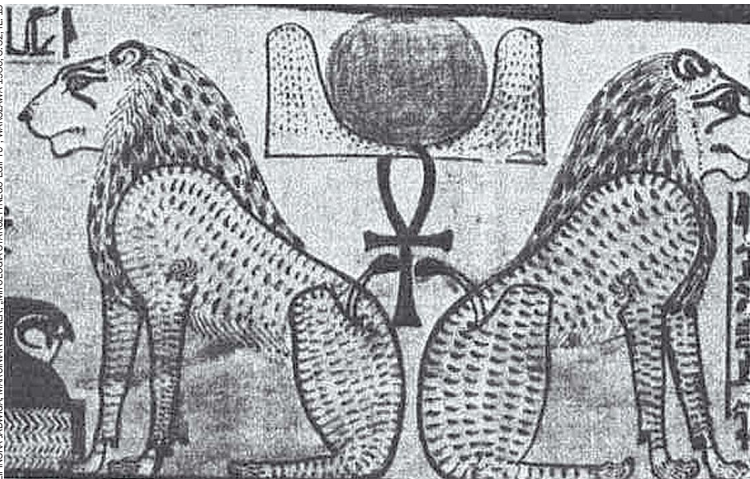
Uratowana od zniszczenia – jak podaje Stanisław Goliński („Puławy. Park – jego dzieje, oblicze i świat roślin”, Puławy 1988) – „... puma śpi w parku podzameckim spokojnie w gęstwinie drzew i krzewów, a cień tam tak wielki, że trudno ją było zdjąć fotograficznie. Postradała ieno część ogona, a reszta wyszła zupełnie bez szwanku i daje obraz ówczesnego naturalizmu. Wymiary podstawy 133 x 42 cm.”



Śpiąca puma (pantera)

Również bez szwanku znalazły się w Podzamczu niewiadomego pochodzenia lwy wykonane z piaskowca i umieszczone pod gankiem. Cytowany wyżej Stanisław Goliński odwołuje się do rycin Jana Piotra Norbina na której owe lwy widnieją „na przejściu z podwórca do parku”. W komentarzu do tej informacji czytamy:

„Lwy egipskie, o nich tu niewątpliwie mowa, wykonane z mar-



Para lwów egipskich

muru dębnickiego przez Lorentza Hagena, do frontu oranżerii budowanej przez P. Aignera w latach 1798-1799. Obecnie znajdują się przy froncie pałacu Marynki. Wymiary: 112 x 32,5 x 65 cm”.

Zatrzymajmy się chwilę przy określeniu „lwy egipskie”. Zastanawiające jest czy zleceniodawca ich wykonania, jak również wykonawca Lorentz Hagen świadomi byli, że nawiązują w ten sposób do mitologii starożytnego Egiptu, a konkretniej do mitu o powstaniu świata i bogów. Poznanie tego mitu potwierdzi przypuszczenie, że ustawione w puławskim parku rzeźby nie były wymysłem księżnej Izabeli, lecz – przynajmniej w części – miały odniesienie do legend i faktów z przeszłości.

W najstarszym okresie dziejów Egiptu nie istniały jeszcze bóstwa kosmiczne. Pierwsza koncepcja mająca na celu wyjaśnienie problemu stwórców świata była stosunkowo prosta: słońce powstało ze związku ziemi (Geba) i nieba (Nut) jako rodziców boga słońca Re. Jednym ze starożytnych ośrodków

kultu boga słońca było Heliopolis. Swoją przybytek miała tu również para lwów: Szu i Tefnut. Skąd się ona wzięła?

Odpowiedzi udzielają egipskie teksty ukazujące bóstwo słoneczne Atum, wyobrażone w postaci mężczyzny, będące siłą sprawczą narodzin bliźniąt – Szu (Powietrze) i Tefnut (Wilgoć), przedstawianych pod postacią lwów. Z nich to narodzili się Geb (Ziemia) i Nut (Niebo), którzy spłodzili dwóch bogów i dwie boginie: Ozyrysa, Seta, Izydę i Neftydę. Tak powstał świat i rządzące nim bóstwo.

W narożniku galerii Domu Gotyckiego stała waza marmurowa uwidoczniła na licznych reprodukcjach.

Odnosnie eksponowania tego typu pamiątek księżna Izabela radziła:

„...radzę lepiej prosty, gładki położyć kamień, niżeli drewnianą klazę, która spaczona, brudna póki stoi, zawsze w złym jest guście, i w prędkim czasie na ziemi wywrócona okazuje najobrzydliwszy widok. Pozwalaia sobie czasem wystawiać blaszane Urny, które mimo oleyney farby czyli pokostu; czernieją od wilgoci, od wiatru się chwieją i takie w najgorszym są gatunku. Toż samo powiem i o murywanym, tynkowanych albo gipsowych Monumentach, które deszcz, wilgoć, upały psują, obłupiają i pokaleczą w pierwszym roku”.

nna waza, tym razem również klasyczna marmurowa, z pewnością pochodzi z Puław, ale nie jest znane miejsce, w którym ją księżna generalowa w parku puławskim umieściła. W parku podzameckim ustawiono ją w pobliżu bocznego wejścia do pałacu. I jej dotyczy uwagi księżnej Izabeli:

„Kto może mieć marmurową Wazę albo kamienną, niech ją stawia w kształcie najprostszym, bez żadnych około niej ozdób. Jeżeli to znajduje się za drogą, nich w pośrodku kilku Topoli Włoskich. albo pod Dębem starym położy kamień gładki. Niech na nim wyrzebie, nie kilkadziesiąt wierszy, ale krótki w kilku słowach Napis, albo słowo iedne, wyrażające uczucie czyli intencję. Taki kamień, już na wieki tam leżący, utrwali zamiar tego, który go położył. Nie podlega zepsuciu, prędko mchem obrosnie, kwiaty go poblizsze okryją, drzewa nad nim wzrastające ucinają; i każdy przyzna że jego widok miłszy, niżeli drewniane, blaszane albo gipsowe Monumenta, które wymyślne a nie piękne, kosztowne, a nie trwałe; ruina zaś ich obrzydliwa, a nie smutna”.

Prezentowane rzeźby z puławskiego parku nie pochodziły z przebrzmiałej już epoki, kiedy obowiązywały włoskie lub francuskie kanony sztuki ogrodniczej. Wyczuwa się w nich świeżość nowego stylu, dalekiego od przesytu w stosowaniu elementów dekoracyjnych. Czy prawda ta znajdzie odbicie w dalszych „kamiennych sercach Puław” przeczytamy w kolejnym odcinku.

● ZA TYDZIEŃ: Z CYKLU 100-LECIE KONSTYTUCJI MARCOWEJ (ODC. 1)